

Lidia BURAKOWSKA-OGIŃSKA

Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi

MAPA POLSKIEJ DUSZY W KREACJACH ESEISTYCZNYCH GÜNTERA GRASSA I HORSTA BIENKA

Zusammenfassung

Das vorliegende Studium ist eine empirische Untersuchung des Polenbildes in der Wahrnehmung von Günter Grass und Horst Bienek. Das Ziel war die umfassende Synthese und Charakterisierung essayistischer und publizistischer Sichtweisen auf das Problem des polnischen Gemüts. Eine nähere Betrachtung der Determinanten der persönlichen Entwicklung (dh. individuellen Lebensgangs und charakterologischer Struktur) erwies ein spezifisches, personalisiertes Perzeptionsmodell vom Polentum. Demnach präsentiert jeder Schriftsteller einen Sonderfall, obwohl beide das ähnlich schmerzhaftes Schicksal des Heimatverlustes teilen. Zugleich beweisen sie eine flexible, facettenreiche und subjektiv gefärbte Betrachtung des Nationbegriffs.

Pytanie: kim i jacy jesteśmy? – stanowi podstawę autodefinicji każdego narodu. Próby określenia genotypu charakterologicznego oraz realiów socjokulturowych w dużym stopniu mają jednak charakter refleksji subiektywnych. Introspekcja odsłania bowiem tylko jeden wąski wycinek rzeczywistości, który jest dostępny indywidualnemu doświadczeniu, determinowanemu w dużej mierze przez ogół wyobrażeń zbiorowych. Spojrzenie z dystansu (fizyczno-przestrzennego, kulturowego, czy nawet językowego) może stanowić jeden z elementów do odnowy autokreacji czy budowy wyobrażeń osobistych Polaków. Tym samym jest ono pomocne w zneutralizowaniu rodzimych tradycji, sposobów autokreacji. W idealnym przypadku skonstruowany jest on przez ludzi pogranicza, rozerwanych między dwoma kulturami, którzy poprzez dogłębną znajomość dwóch lub więcej narodów wyposażeni są w niezbędny aparat pogładowy. W przypadku Güntera Grassa i Horsta Bienka w młodości zawiązało się szczególne powinowactwo duchowe z Polską. Mimo, że w ostatecznym rozrachunku nie wytrzymało konfrontacji z pierwiastkiem niemieckim, stanowi ono kluczowe źródło ich aktywności społecznej i twórczej. Wylaniający się z kart ich eseistyki i publicystyki wizerunek Polaków nie stanowi w żadnym

razie abstractum; wsparty życzliwą krytyką, znajomością psychologii i realiów środkowoeuropejskich uchodzić może za dostatecznie miarodajny pomiar fenomenu „polskości”. Dojrzewanie na pograniczu kulturowym, poblizie etnosu słowiańskiego, jak również następstwa drugiej wojny światowej związały ich los z biografią sąsiedniego narodu. Fakty te utworzyły jednocześnie klamrę spinającą ich pogłębienie oraz postawę polonofilską. Z drugiej strony determinanty rozwoju osobistego tj. pochodzenie społeczne, zaszczepiony w dzieciństwie system aksjologiczny, odrębne doświadczenia biograficzne, rdzeń charakterologiczny i aktywność zawodowa wytworzyły specyficzny, spersonalizowany model odbioru rzeczywistości. Każdy autor stanowi bowiem przypadek odosobniony, mimo że łączy ich doświadczenie utraty ojczyzny. Diametralnie odmienne drogi życiowe mają niebanalny wpływ na zakreślone opinie, jak również na ton prowadzonych adnotacji. Przekazywane przez pisarzy treści odzwierciedlają zatem ich wyobrażenia i światopogląd, ale stanowią również dowód na umowny i niejednoznaczny charakter genotypu narodowego. Prześledźmy zatem „malowane” przez nich portrety Polaków.

Polacy – pasjonujący i uciążliwi

W konstruowaniu portretu zbiorowego Polaków Grass koncentruje się na stwierdzeniach natury społecznej i politycznej, ale również opiera się na wiedzy dotyczącej historii kraju, podpartej siłą empatii. Jest w tym jednak również obecny obiektywny dystans i życzliwy krytycyzm. Sam Grass zwykł zresztą mawiać, że z Polakami łączy go „namiętny stosunek, serdeczny, ale zarazem przesycony także krytyką”¹. Ten na polu schizofreniczny punkt widzenia kulminuje w sobie podziw i fascynację przy jednoczesnej świadomości istnienia balastu pewnych niedoskonałości i mankamentów. W sieci mentalnych i osobowościowych parametrów narodu autor uwydatnia często skłonność do popadania w skrajności, na przemian regulowane przez płonną aktywność i opieszale pasywizm. W jego przekonaniu najnowsza historia Polski obnażyła właśnie taki fragment charakteru tutejszych ludzi. Wrzenie obywatelskie lat osiemdziesiątych zestawione z apatycznymi politycznie² latami posttransformacyjnymi dały temu wyraz. Dla pisarza – nieustępliwego obserwatora sceny politycznej oraz mecenasa aktywności społecznej jest to jednocześnie symptom niebezpiecznej prawidłowości: względna stabilizacja wypycha Polaków w stan hibernacji, usypiając ich czujność i tępiąc zdolność reakcji obronnych. Solidną podstawą pod okazjonalne manifestowanie patriotycznej wyobraźni stała się niewątpliwie historia tego kraju, do której notabene Polacy mają w przekonaniu

¹ Wir beide, Deutsche und Polen, können von den Tschechien lernen. Gespräch mit Günter Grass. W: Dialog nr 5/1990, S. 26

² Chodzi o postępującą atrofie zaangażowania obywatelskiego w sprawy polityki kraju. Günter Grass bacznie obserwował nastroje społeczne w obliczu nowej sytuacji politycznej (po 1989 roku), uważając przy tym niepokojące objawy erozji oddolnych inicjatyw obywatelskich.

pisarza niebywały stosunek. To mieszanina megalomanii i przewrażliwionych kompleksów, przesadnego asekuranctwa i irracjonalizmu, namiętności i głupoty. Autor krytykuje przede wszystkim skłonność do kreowania sztucznych bohaterów narodowych³, ale z drugiej strony dostrzega także przejawy pewnej dojrzałości. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na łamach prasy zaczęły się pojawiać jego entuzjastyczne wypowiedzi na temat dzieła obudowy ze zniszczeń wojennych⁴. Pisarz postrzegał misterną rekonstrukcję jako wyraz szacunku wobec krajobrazu kulturowego, ale w kontekście trudnej sytuacji ekonomicznej podkreślał również irracjonalizm tego przedsięwzięcia. Ten niespotykany potencjał społeczno-kulturowy stanowi jego zdaniem jeden z kluczy do tożsamości tego narodu⁵.

Jakkolwiek polska tożsamość historyczna jest w swoim charakterze raczej spójna, tak w kwestii charakteru narodowego Polacy tworzą barwną paletę indywidualistów. Ów indywidualizm ujawnia się przede wszystkim w trudnych, przełomowych momentach. Z jednej strony ich historia naszpikowana jest gwałtownymi acz chwilowymi porywami solidarności, z drugiej strony identyfikuje ich niewiarygodna bezkompromisowość i niesubordynacja. Zdaniem Grassa tak skomplikowany charakter jest wytworem konkretnych układów historycznych, balansujących pomiędzy pełnym idealizmem i smutną rzeczywistością⁶, między myślą integracyjną a długotrwałym podziałem. Jednocześnie ten dwuwymiarowy konstrukt osobowościowy lokuje naród w zupełnie innych kategoriach niż w przypadku narodów zachodnich. Przez wiele lat Polacy pochłonięci żądzą wolności stali niejako na drugim biegunie w stosunku do większości państw europejskich. Był w tym zawsze niepohamowany opór, mierzony często siłą improwizacji, nieograniczona pomysłowość w jego realizacji, a przy tym nieoceniona moc kultury w rozwoju i podtrzymywaniu ducha narodowego. Właśnie ze względu na indywidualistyczny charakter społeczeństwa jego historia obfituje w rozmaite sprzysiężenia i akty oporu wobec totalitarnej władzy. Wieloletnie zniewolenie (zaborcze i totalitarne) wykształciło w nich zatem nieugiętą wolę przetrwania, uzależnioną niejako od skali ucisku zewnętrznego. Nie dziwi zatem fakt, że na początku lat dziewięćdziesiątych Grassa interesowało: na co przelo-

³ Grass wychodzi naprzeciw polskim mitom narodowym, tak skrzętnie pielęgnowanym przez kolejne pokolenia Polaków. Poddający w wątpliwość wiarygodność źródeł historycznych pisarz władców polskich (również niemieckich) nazywa barbarzyńcami. Na ich zlecenie powstawały właśnie często takie opracowania – mitogenne źródła narodowych ambicji. Zob. *Nauczyłem się żyć bez nadziei i wiary. Rozmowa z Günterem Grassem*. W: *Literatura na świecie* 9 (134)/1982, s. 373; Grass, Hegel, Syzyf. W: Janion, Maria (wyd.): *Günter Grass i polski Pan Kichot*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1999, s. 19.

⁴ Zob. m.in. Wywiad z autorem „Błaszanego bębenka”. W: *Odra* 27/ 1960, s. 6; *O Gdańsku, historii i literaturze*. W: *Pomerania* 5/1975, s. 11; *Wir beide, Deutsche und Polen*, S. 26; Karol Sauerland. Wywiad z Günterem Grassem. W: *Literatura na świecie* nr 3 (59)/1976, s. 170; *Die Klampfen nehme ich in Kauf*. W: Neuhaus, Volker: *Günter Grass. Gespräche*. Werkausgabe in zehn Bänden. Bd. IX. Essays, Reden, Briefe, Kommentare. Luchterhand Essay, Darmstadt – Neuwied 1987, S. 284.

⁵ Zob. *Wir beide, Deutsche und Polen*, S. 26.

⁶ Por. *Magnificencjo, Panie i Panowie!* W: *Gazeta Wyborcza* nr 231, 2–3.10.1999, s. 6.

ży się ta mieszanina wyobraźni i żywiołowości w ustabilizowanej politycznie sytuacji. Upadek systemu wystawił społeczeństwo na wielką próbę. Nowa sytuacja polityczna oznaczała zderzenie odmiennych systemów wartości, poddanych podczas kilkudziesięcioletniej „blokady mentalno-politycznej” zupełnie innym czynnikom zewnętrznym. Według pisarza wyzwaniem dla Polaków był zainicjowany w 1989 roku okres stabilizacji politycznej. Historia determinowana wieloletnim brakiem państwowości, kolejnymi rozbiorami, doświadczeniami wojny i radzieckiej dominacji nauczyła ich przede wszystkim idealizmu z częściowym uszczerbkiem wszechstronnego myślenia wspólnotowego. Okres utraty państwowości i dominanta obcej formy rządów stworzyły u nich podstawy pod rozrost koncepcji ideowych, przez które wyrażać oni mogli swój charakter narodowy. Całkowita niezależność polityczna przyniosła natomiast konieczność rewizji świadomości oraz właściwej odbudowy zdolności samodecydowania. Drugim aspektem, na którym Grass skoncentrował swoją uwagę, była konfrontacja społeczeństwa z pokusami natury ekonomicznej, czającymi się do tej pory za żelazną kurtyną⁷.

Autor szybko zaczął dostrzegać negatywne efekty zmian politycznych: uśpienie instynktu samozachowawczego i letarg polityczno-społeczny. Dziesięć lat po chóralnym zrzuceniu sowieckiego jarzma załazek właściwie pojętej demokracji pograżył się w sieci jednostkowych interesów. Swoboda polityczna wywołała w społeczeństwie reakcje wegetatywne, a po dawnych odruchach zaangażowania ślad zaniknął. Nie tak wygląda istota społeczeństwa obywatelskiego, twierdził⁸. Rozczarowany takim stanem rzeczy Grass wciąż powracał do burzliwych wydarzeń lat osiemdziesiątych, które niosły eksplozję postaw obywatelskich i zbiorowej aktywności. Społeczeństwo polskie z tamtego okresu było dla niego zawsze ucieleśnieniem walki o prawo do współdecydowania, ale realizowało również tak upragnioną przez autora konfrontację społeczeństwa z warstwą polityczną. Niestety każde kolejne wybory w wolnym państwie napawały go coraz większym pesymizmem i były w jego mniemaniu „świadectwem demokratycznego ubóstwa”⁹. Polacy od początku dekadę lat dziewięćdziesiątych cierpią zatem na stagnację mentalną i regres świadomości politycznej. Paradoksalnie zatem poziom jednostkowej świadomości i siła inicjatywy decyzyjnej są w narodzie indywidualistów na zaskakująco niskim poziomie. Społeczeństwo doby posttransformacyjnej charakteryzuje zatem ograniczone poczucie podmiotowości i aktywności obywatelskiej, które idą w parze z silnie zakorzenionym myśleniem centralistycznym¹⁰.

Natomiast niezwykle pochlebnie pisarz wypowiada się na temat sposobu bycia Polaków, na który składają się niezwykle swojskie i bezpretensjonalne relacje we

⁷ Por. *Magnificencjo, Panie i Panowie!*, s. 6.

⁸ Por. *Włożyć palec do rany*. W: *Gazeta Wyborcza* nr 237, 9.10.1999, s. 10.

⁹ *Wojna, moja wina*. Rozmowa z Günterem Grassem. W: *Gazeta Wyborcza* nr 234, 6.10.2007, s. 16.

¹⁰ Zob. *Włożyć palec do rany*, s. 10; *Gespräche: Nachdenken über Deutschland*. Stefan Heym und Günter Grass im Gespräch befragt von Karel Hemmerichs. 22.11.1984. W: Heym, Stephan: *Einmischung. Gespräche, Reden, Essays*. Bertelsmann, München 1990.

wzajemnym obcowaniu¹¹. Duszę tego narodu przesyca silna dawka ironii, również autoironii¹² – tak podziwianych przez autora odcieni postawy życiowej¹³. Ta ostatnia w nadmiernych ilościach oscyluje czasami w kierunku samoumartwienia i masochizmu¹⁴, które znajdują wyraz nie tylko w narodowej martyrologii historycznej, ale także towarzyszą Polakom na co dzień. Przeżywają oni zatem na przemian chwile uniesień i egzaltacji, doprawione potężną dawką ironicznego i błyskotliwego humoru, za którego fasadą kryją się jednak kompleksy narodowe i poczucie niższości względem obywateli państw zachodnich.

Ciekawe podejście pisarz prezentuje wobec fenomenu polskiej religijności. Jego zdaniem naród ten rozwinął specyficzną odmianę katolicyzmu, któremu historia nadała zasadniczy sznyt. Grass wspomina głównie wieloletnie doświadczenie zniewolenia Polaków i, co wyjątkowe, samego Kościoła¹⁵. Osobliwe uwarunkowania polityczne i rola, która w ich wyniku przypadła tej instytucji, zadecydowały nie tylko o umocnieniu jej pozycji w strukturze i tożsamości społecznej, ale rozwinęły w narodzie silne przywiązanie do treści religijnych. Przelomowym momentem był w tej kwestii okres transformacji ustrojowej, który w opinii pisarza oznaczał nie tylko konieczność określenia nowej pozycji Kościoła w Polsce, ale również nowe wyzwania wobec społecznej akceptacji tych nieodzownych zmian.

Jakkolwiek zespolenie katolicyzmu z narodem odbyło się na drodze zawirowań dziejowych, tak cała jego obrzędowość prowadzi prostą linią do czasów przedchrześcijańskich i zdominowana jest przez relikty prastarych kultów. Grass wymienia szereg elementów, które świadczą o przywiązaniu i zakorzenieniu we wczesnych wierzeniach pogańskich. Są wśród nich przede wszystkim: „potężna cześć oddawana Maryi, kult świętych, liczne kultury uboczne, cała obrazkowość, przemienienie i komunia, przestoczenie chleba i wina w ciało i krew, mistyka w katolicyzmie”¹⁶. Obecny w polskiej mentalności pierwotny pierwiastek rytualno-teatralny jest nie tylko źródłem fascynacji pisarza, ale stanowi w jego mniemaniu kwintesencję – prastancję tego systemu wiary. Jest on również integralnym elementem procesu

¹¹ Zob. O Gdańsku, historii i literaturze z Günterem Grassem rozmawia Jan Koprowski. W: *Literatura* 18.09.1975, s. 13.

¹² Zob. *Humor, Polacy, szanse w życiu i literaturze*. W: *Tygodnik Kulturalny* 2/1989, s. 10; *O Gdańsku, historii*, s. 13; *Jestem niemilczącym świadkiem*. W: Ciemiński, Ryszard: *Kaszubski werblista. Rzecz o Günterze Grassie*. Tower Press, Gdańsk 1999, s. 227.

¹³ Zob. Szaruga, Leszek: *Wygnańcy Tomasz Mann i Günter Grass wobec faszyzmu*. W: Janion Maria (wyd.): *Günter Grass i polski Pan Kichot*, s. 211.

¹⁴ Por. *Tamże*, s. 10.

¹⁵ Zob. Grass, Günter: *Einsicht ist nicht immer gerade eine christliche Tugend gewesen*. W: Neuhäus, Volker (Hg.): *Günter Grass. Gespräche. Werkausgabe in zehn Bänden. Band X. Luchterhand Essay, Darmstadt – Neuwied 1987*, S. 298. Tłumaczenie własne.

¹⁶ Nicole Casanova – Günter Grass. *Dlaczego urodził się Grass?* W: *Urodzony w Gdańsku Günter Grass. Alternatywy* 1/1984, s. 24. Zob. również: Günter Grass über seine Werke. W: Uhlig, Gudrun: *Autor, Werk und Kritik. Heinrich Böll, Günter Grass, Uwe Johnson. Inhaltsangaben, Kritiken und Textproben für den Literaturunterricht. Band I*. Max Hueber Verlag, München 1974, S. 93.

rozwojowego i osobowości pisarza¹⁷, którego dzieciństwo upływało właśnie w „misticzno-swojskiej aurze katolickiego filisterstwa”¹⁸. Jako przeciwnik kościoła przybranego w garnitur urzędowy dostrzega jednak koloryt i wartości estetyczne tej formy duchowego doświadczenia¹⁹. Pielęgnowany przez Polaków wybujały kontekst obrzędowy, podszyty elementami dawnych wierzeń, przypomina mu nieco kulturę chrześcijańską rozwiniętą w krajach łacińskich²⁰. Zdaniem pisarza ten namacalny, fizyczny ślad duchowości (jako przeciwieństwo do abstrakcyjnego bytu boskiego) jest wymiernym potwierdzeniem i uzasadnieniem silnej pobożności ludowej²¹. Obok doświadczenia historycznego adoracja Matki Boskiej stanowi zatem solidny czynnik procesu utożsamiania przynależności wyznaniowej z narodową, a tym samym tłumaczy rozkwit katolicyzmu i fenomen zbiorowej ekstazy religijnej.

O ile teatralna oprawa polskiej religijności budzi u autora całkiem pozytywne reakcje, o tyle już wszelkie przejawy fanatyzmu i wsteczności, motywowanego przesadnym tradycjonalizmem, spotykają się z jego ciętą krytyką²². Z ironią komentuje na przykład ogromne poruszenie w Polsce w reakcji na jego krytykę osoby Jana Pawła II. Odkurzone argumenty narodowe i wyniosłe hasła stają się tłem kontrowersji, jakie miały miejsce przy okazji nadania mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza²³. W przekonaniu Grassa każda sfera działalności ludzkiej jakiegokolwiek rangi (zarówno świecka, jak i sakralna) podlegać powinna nieustannej rewizji. W latach osiemdziesiątych niejednokrotnie wytykał Stolicy Apostolskiej jednostronną politykę własnej wygody, która potępiała reżim sowiecki

¹⁷ Zob. Neuhaus, Volker: *Das christliche Erbe bei Günter Grass*. W: Arnold, Heinz Ludwig (Hg.): *Text + Kritik. Zeitschrift für Literatur*. Heft 1., IX/1997, S. 110.

¹⁸ Vormweg, Heinrich: *Günter Grass*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, s. 71. Zob. również: Jürigs, Michael, *Günter Grass. Eine deutsche Biografie*. Goldmann, München 2007, s. 25; Neuhaus, Volker: *Das christliche Erbe*, S. 110.

¹⁹ *Wir alle sind Kinder der Aufklärung*. Interview von W. Famler und G. Kaindlstorfer. W: *Wespennest* nr 100/1996. Pisarz mówi również o niezwykłym wyzwaniu moralno-etycznym, jakie nauki chrześcijańskie nakładają na wierzących. Są w nich zawarte bardzo rygorystyczne zasady, które stanowią przeciążenie względem możliwości człowieka.

²⁰ Zob. Grass, Günter: *Einsicht ist nicht immer gerade*, S. 297. Autor pisze o fenomenie polskiego nurtu maryjnego, którego podobną formę zauważa we Włoszech.

²¹ Grass, Günter, *Einsicht ist nicht immer gerade*, S. 297.

²² Por. Nicole Casanova – Günter Grass, S. 24.

²³ Por. *Wir beide, Deutsche und Polen*, S. 27. W marcu 1990 roku Günter Grass został odznaczony tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Decyzji towarzyszyły fale emocji oraz pełne kontrowersji debaty, których zarzewiem stały się pisma wystosowane do Wysokiego Senatu przez organizacje studenckie: Związek Akademicki „Młoda Polska” i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Koło Akademickie. W oparciu o fałszywą i mylną argumentację autorzy dokumentów stanowczo sprzeciwiali się planom akademickim. Szerzej piszą o tym min. Ryszard Ciemiński i Norbert Honsza. Zob.: Ciemiński, Ryszard: *Kaszubski werblista*, s. 156 i n.; Honsza, Norbert: *Günter Grass szaman literatury niemieckiej. Biografia*. Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, Łódź 2008, s. 93 i n.

przy jednoczesnej legitymizacji polityki imperialnej rządu Reagana²⁴. Była w tym stwierdzeniu chęć obiektywnego spojrzenia na niebezpieczeństwa tkwiące w dążeniach imperialistycznych i ich spolityzowanej kategoryzacji oraz awersja wobec przejawów indyferentyzmu moralnego. Nie można natomiast posądzać pisarza o świadome obrażanie uczuć narodowych i religijnych Polaków, choć taki pogląd w tej sprawie pokutuje do dnia dzisiejszego²⁵.

Słowiańska melodia i fatum historii

Horst Bienek w rozważaniach nad charakterem genotypu polskiego wychodzi od ogólnych koncepcji antropologicznych. Kreśli szczegółowy modelowy profil słowiańskiej duszy²⁶, której czołowymi atrybutami jest uwikłanie w ludową obrzędowość, podszytą specyficznym rodzajem melancholii. Takie komponenty po-brzmiewają też we wszystkich tekstach pisarza. Słowianie stanowią niejako ostoję tradycyjnych wartości, z których najważniejsze to miłość i przywiązanie do rodzinnej ziemi. Tutejsi ludzie zakorzenieni są w tradycji i określonej przestrzeni, bez których kulturowanie wartości stałoby się niemożliwe. Autor wyposażony we wschodnioeuropejski atrybut mentalny, który z czasem skonfrontowany zostaje z oświeconym i pragmatycznym wzorcem zachodnim, dostrzega jego osobliwy i niepowtarzalny w skali reszty Europy charakter. W wywiadzie udzielonym Adamowi Krzemińskiemu stwierdza jednoznacznie: „zarówno Polacy jak i Rosjanie wiedzą, co mam na myśli, używając określenia dusza”²⁷. Jest ona nieodłącznym składnikiem osobowości ludzi, wyrastających na wschodzie Europy. Naznacza psychikę niczym stygmat mentalny – ogniwo podświadomego pokrewieństwa o rodowodzie słowiańskim. Ta specyficzna więź jest czymś niedostępnym dla przedstawicieli społeczności spoza tego konkretnego kręgu kulturowo-duchowego. Bienek nie ukrywa, że jest to źródłem jego natchnienia, korzeniem fascynacji literaturą środkowoeuropejską i głębokich przyjaźni z pisarzami pochodzącymi z tej części Starego Kontynentu.

²⁴ Grass, Günter: *Im Hinterhof. Bericht über eine Reise nach Nicaragua*. W: Neuhaus V. (Hg.): *Werkausgabe Band XVI. Essays und Reden. III 1980 – 1997*. Steidl Verlag, Göttingen 1997, s. 47–48; *West-östliches Höllengelächter*. W: Tamże, s. 175; *Einsicht ist nicht immer gerade*, s. 303. Krytyka papieża Jana Pawła II pojawia się przede wszystkim w kontekście sytuacji politycznej w Nikaragui. Była ona znaczącym przykładem inwazyjnej polityki Stanów Zjednoczonych, prowadzonej w imię ochrony przed totalitaryzmem. Pisarz porównuje przy tym polskich działaczy „Solidarności” do lewicowego ruchu sandinowskiego.

²⁵ Zob. *Die Geschichte ist wieder Ballast. Gespräch mit Donald Tusk*. W: *FAZ* 10.12.2007, s. 6.

²⁶ Bienek ma na myśli specyficzny korelat elementów duchowych, które w zasadniczy sposób odróżniają Słowian od reszty Europy. Ta trudna do sprecyzowania mieszanina duchowo-emojonalna jest pojęta tylko przez tutejszych ludzi.

²⁷ *Nur mit dem Kopf im Westen. Ein Gespräch mit dem aus Schlesien stammenden Schriftsteller Horst Bienek von Adam Krzemiński*. W: *Frankfurter Rundschau*, 30.01.1988. Tłumaczenie własne.

Według niego drogi duchowe Wschodu i Zachodu wypływają z zupełnie innych źródeł, wynikają one z odmiennych doświadczeń i podążają w zupełnie innych kierunkach. Nieprawdopodobne, jaki wpływ może mieć na rozwój duchowości zwykła topografia i jej elementy:

Odra i Wisła kształtują duszę w inny sposób niż Ren czy Rodan. Zapach jaśminu czyni ludzi innymi, niż czyni to zapach żywopłotu z głogu. Polyskujące lasy brzoźowe kształtują człowieka inaczej niż ciemne lasy jodłowe. (...) Dzieciństwo wśród bajek o Liczyrzepie i Utopilcu (słowiańskim duchu wodnym i górskim) tworzy inne mity i lęki, niż dzieciństwo z opowiadaniem o Kannitverstanie albo krzewie jałowca²⁸.

Na kartach twórczości pisarza można odnaleźć liczne korelaty osobowościowe, charakterologiczne i temperamentalne, będące jednocześnie składnikami tutejszej duchowości. Pisze on między innymi o bezgranicznej emocjonalności, skłonności do egzaltacji, serdeczności i prostolinijności, prymacie serca nad rozsądkiem, tendencji do popadania w rozpacz i melancholię, pogardzie dla pragmatyzmu i wyrachowania. W tekstach traktujących o Polsce jest rozśpiewany duch, bujny temperament sarmacki, słowiańska zaduma i tęsknota, czulość i rozemocjonowane usposobienie. Ludzie ze wschodu Europy są również w pewnym stopniu rozszczepieni wewnątrz, niczym zawieszani między skłonny do pragmatyzmu Zachodem a nieujarzmionym żywiołem Wschodu²⁹. Jest to pewna synteza dwóch składników osobowościowych, które znajdują swoje potwierdzenie również w historii. To przecież właśnie w tej części kontynentu krzyżowała się świetlana myśl cywilizacji łacińskiej i burzliwy duch orientu. Prawdopodobnie stąd u tutejszych ludzi ta trudna do opisanego mieszanina słowiańskiej wylewności oraz zachodniego sznytu kulturowego z rzymskokatolicką tradycją liturgiczną. Zdaniem pisarza niezwykle egzaltowany szkielet duchowy i pogańska skłonność do mistycyzmu pozwoliły zachodniej tradycji chrześcijańskiej ewoluować tutaj do rytualno-obrzędowej postaci religijności. Przywiązanie do symboliki i obrzędowości religijnej jest zatem formą duchowej ekspresji. W przypadku Polski niebanalne znaczenie ma również wymiar historyczny, którego znaczenie pojmuje on czytając notatki Andrzeja Szczypiorskiego³⁰. Nadmierna emfaza religijna stanowi pewnego rodzaju wentyl dla pragnień narodowych, doświadczeń historycznych i ekspresji świadomości zbiorowej³¹. Z chwilą wyboru Papieża – Polaka eksplodują jednocześnie uczucia patriotyczne, będące jedną formą wyrazu otumanionej ideologią narodu. Niezrozumiały dla przeciętnego człowieka Zachodu głęboki katolicyzm ludowy skupia w sobie i wyraża elementy

²⁸ Tamże. Tłumaczenie własne.

²⁹ Por. Nur mit dem Kopf. Tłumaczenie własne.

³⁰ Pisarz po lekturze „Z notatnika stanów rzeczy“ uświadamia sobie sens i znaczenie masowych manifestacji, towarzyszących ceremonii pogrzebowej księdza Popieluszki. Zob.: Bienek, Horst: Keiner fällt aus Gottes Hand. W: Deutsches Allgemeines Sonntagsblatt nr 23, 8.06.1990, S. 16.

³¹ Por.: Bienek, Horst: Keiner fällt, S. 16.

określonego stanu mentalności, z którym pisarz spotkał się tylko na Górnym Śląsku³². Osoba nowego biskupa Rzymu wzbudza w nim podobne uczucia³³.

Bienek gloryfikuje Wschód oraz całe jego bogactwo duchowe, którego spadkobiercami są przedstawiciele społeczności słowiańskich. Ich trwałe system wartości budują kolejno „mit ziemi, mit matki, mit rodziny, babki, „Babuszki“, która trzymała w garści cały klan”³⁴. Afirmatywny stosunek wobec tych elementów stanowi jego zdaniem istotną wykładnię norm obyczajowych i mentalnych, powszechnie pielęgnowanych w świadomości tutejszych ludzi. W tekstach autora miejscami przewijają się sugestywne opisy dominującej pozycji matki, która wzięła na siebie balast wychowawczy syna. Postać ojca (poza epizodycznymi przykładami) pozostaje raczej w cieniu, budząc jedynie strach i niechęć u młodego pisarza. Oparty na archetypie matriarchalnym porządek³⁵, tak skrętnie odnotowany w publikacjach Bienka, wydaje się być naczelną cechą środowisk wiejskich i proletariackich. Można również zaryzykować stwierdzenie, że znajduje to również pewne odniesienie do niezwykle rozbudowanego w Polsce kultu maryjnego.

Nadrzędnym wyróżnikiem odrębności i jednocześnie podstawą tożsamości Słowian jest ich bezgraniczne umiłowanie ziemi oraz przywiązanie do ojczystego krajobrazu. Nie chodzi tu tylko o ich znaczenie wymierne – materialne, ucieleśniane przez konkretne elementy topograficzne. To specyficzny rodzaj zakorzenienia w przestrzeń duchowo-uczuciową, który jest spoiwem integrującym poszczególne bieguny Europy Środkowo-Wschodniej. Właśnie sentymentalna więź z ojcowizną jest typowym ogniwem słowiańskiego rytuału, który określa jednocześnie główną linię pokrewieństwa między ludem śląskim a specyfiką polskiej świadomości narodowej³⁶. O sile tego kultu i jego zakorzenieniu w świadomości ludowej świadczy wciąż żywa tradycja rzucania grudki ziemi zmarłemu podczas obrzędów pogrzebowych, co niewątpliwie jest spuścizną po wierzeniach pogańskich³⁷. Zakorzeniony w świadomości ludowej kult Matki Ziemi wyznacza jednocześnie główne paradyg-

³² Zob.: Bienek, Horst: *Opis pewnej prowincji*. Wydawnictwo Atext, Gdańsk 1994, s. 136.

³³ Zob.: *Tamże*, s. 105 i n. Tłumaczenie własne.

³⁴ Nur mit dem Kopf.

³⁵ Chodzi tu raczej o rozbudowaną więź emocjonalną między matką a dziećmi, aniżeli o jakąkolwiek formę władzy. Życie człowieka i jego charakter determinowane są przez pewien wzorzec, zaszczytowany wyłącznie przez matkę – ostoję bezpieczeństwa, religijności i obyczaju. Na podstawie tego typu obrazów w twórczości eseistycznej, obecnych także w wypowiedziach publicystycznych można wnioskować, że na Śląsku funkcjonował pierwotny wzorzec rodziny: ustrój matriarchalny, prymarny względem patriarchalnego. Matka urasta zatem w oczach Bienka do jedyne pewnika, podczas gdy ojciec jest synonimem siły fizycznej, czasem nawet przemocy. Pisarz zresztą nigdy nie krył swojego negatywnego stosunku wobec ojca. Zob. m.in. Bienek, Horst: *Eine Reise in die Kindheit. Wiederssehen mit einer Stadt in Schlesien*. W: *Süddeutsche Zeitung* nr 117, 21–22–23.05.1988; *Die Witwen meines Vaters*. W: *Frankfurter Allgemeine Zeitung* nr 193, 20.08.1988.

³⁶ Por.: Bienek, Horst: *Schlesien – aber wo liegt es?* *Die Zeit* nr 7, 8.02.1985, S. 43. Tłumaczenie własne.

³⁷ Zob.: Biegeleisen, Henryk: *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Dom Książki Polskiej, Warszawa 1930, s. 242 i n.; Lach, Kornelia: *Wierzenia, zwyczaje i obrzędy*. Folklor pogranicza polsko-czeskiego. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Wrocław 2000, s. 103.

maty wschodnioeuropejskich społeczności. Sam pisarz tkwi mocno w nurcie słowiańskiego tradycjonalizmu. W jego tekstach przewija się sentymentalne westchnienie kierowane w rodzinne strony. W kontekście utraty fizycznego kontaktu z ojcowizną i pamięć o niej pozwalają mu zachować poczucie wewnętrznej tożsamości. Jest to jednocześnie podstawowy budulec „genotypu słowiańskości”.

Polacy ze swoją szaleńczą mitologią ojczystej przestrzeni doskonale wpisują się zatem w profil psychologiczny ludzi Wschodu, czemu pisarz wielokrotnie daje wyraz w swoich wypowiedziach. Przywiązanie do kraju tkwi u nich niczym nierozdzielna pępowina³⁸. W przypadku Polaków znaczenie tego uczucia wzmożone jest przez skomplikowane i dojmujące doświadczenia historyczne, których emblematem była chroniczna ochrona bytu narodowego i własnej tożsamości. W tych niekorzystnych warunkach mit ojcowizny nabrał jeszcze innego wymiaru, którym jest jedyna w swoim rodzaju aura historycznej powinności. Bienek stwierdza jednoznacznie: „Pamięć pozostała Polakom. Bez niej nie byłoby już tego kraju”³⁹. W jego wspomnieniach naród ten funkcjonuje jako zbiorowość ludzi mentalnie uwikłanych w historię i przez nią determinowanych. Niebanalny wpływ na zadry tkwiące w polskiej duszy i mentalności mają sami Niemcy, którzy „powinni nie tylko podziwiać Polaków – każdy pojedynczy człowiek mógłby naprawić krzywdy, które jego kraj niegdyś wyrządził Polsce”⁴⁰. Obecny w polskim losie fatalizm i ironia historii były więc niejednokrotnie dziełem polityki władz niemieckich. „Polsce o tym nie wolno zapomnieć”⁴¹ – stwierdza pisarz.

Bienek znajduje symboliczną reprezentację całego narodu w barwach polskiej flagi, na którą nakłada się cień historii, odwieczny mit „polskości” i tutejsza rzeczywistość: czerwień przelanej krwi i tchnąca nadzieją biel. Żądni wolności, naznaczeni cierpieniem swoim i przodków Polacy stają się wytworem własnej przeszłości. Z tego względu doskonałym literackim przekładem mentalno-psychicznych aspektów tutejszej osobowości zbiorowej jest zdaniem autora wiersz Günтера Grassa „Polnische Fahne”⁴². „To jakby analiza polskiej psychiki i do tego bardzo aktualna!”⁴³.

Zmiany powojenne, bezpośredni kontakt z przesiedlonymi ze Wschodu Polakami jest okazją do zweryfikowania wcześniejszych wyobrażeń na temat tego narodu. Nowych mieszkańców pisarz ocenia w sposób życzliwy. Nie dostrzega u nich objawów radości z powodu zmian politycznych⁴⁴. Na ich twarzach gości raczej melancholia, rozpacz i cichy smutek. Nowi mieszkańcy nie stawiają siebie w pozycji zwycięzcy-triumfatora. To nowa rzeczywistość okazuje się na tyle agresywna i dra-

³⁸ Por. Bienek, Horst: *Keiner fällt*, S. 16. Tłumaczenie własne.

³⁹ Tamże, S. 16. Tłumaczenie własne.

⁴⁰ Bienek, Horst: *Opis pewnej prowincji*, s. 151.

⁴¹ Tamże, s. 18.

⁴² Zob.: Bienek, Horst: *Opis pewnej prowincji*, s. 159; *Auf der Suche nach einem Land*. W: *Frankfurter Anthologie 7*, 1983, S. 226.

⁴³ Bienek, Horst: *Opis pewnej prowincji*, s. 159.

⁴⁴ Por.: Tamże, s. 139.

matyczna, że wymaga od nich ogromnej determinacji⁴⁵. Dopiero zaistniałe warunki wymuszają na Polakach konieczność skomasowanej asymilacji na nowym obcym gruncie. Pisarz powstrzymuje się od jakichkolwiek ocen w kategoriach moralnych. Te dni pozostawiają na nim nieodparte wrażenie, że są to ludzie niezwykle impulsywni, emocjonalni, skłonni do afektowanych wybuchów. Z drugiej strony w trudnych okolicznościach wykazują żwawość umysłu i niezwykłą zaradność życiową. I to ona warunkuje poszukiwania dróg dobrobytu i budowania egzystencji w mizerii rzeczywistości PRL, czego wyrazem staje się bujny rozkwit nielegalnego handlu⁴⁶. Biemek pisze o trudnym procesie kształtowania się narodowej identyfikacji, która w realiach powojennych dokonuje się w burzliwy sposób:

Polacy często i bardzo głośno się kłócili (...) On nazywał się Grzegorz, a ona Danuta. Czasem krzyczeli z zadowolenia, a czasem ze złości. Później odkryłem, że się kochali i to, że ona popierała Lublin, a on Londyn⁴⁷.

Splot niekorzystnych czynników politycznych oraz wieloletnie doświadczenia niewoli wykształcili w Polakach odruch warunkowy, przejawiający się czynnym zainteresowaniem bieżącymi wydarzeniami i zaangażowaniem w sferę polityczną. Przeszłość naznaczona cierpieniem, surowymi doświadczeniami rozbitcia państwowego, dramatem wojny, prześladowań i represji ma olbrzymią wagę w budowaniu tożsamości tego narodu. Metody radzenia sobie z ciężarem doświadczeń wypracowane zostały przez kolejne pokolenia, intensywnie zainteresowane problemami na międzynarodowej scenie politycznej. Już bezpośrednio po wojnie ostro zarysowały się poglądy polityczne, które szybko zadecydowały o kolejnym etapie w historii tego kraju.

W trakcie powojennych podróży do Polski autor uzupełnia dotychczasowe poglądy o nowe doświadczenia, na które składają się bezpośrednio rozmowy z mieszkańcami sąsiedniego kraju. W twórczości z tego okresu przeważają co prawda elementy retrospektywne, aczkolwiek znaleźć tu można także liczne obserwacje podłoża społecznego, które prowadzi on ze skrupulatnością socjologa. Są to zarazem obserwacje o charakterze regionalnym – większość z nich dotyczy bowiem nowych mieszkańców Górnego Śląska. W ich twarzach odnajduje te, zapamiętane z własnego dzieciństwa. Okazuje się, że pomimo przeprowadzonych odgórnie zmian politycznych i powojennych przetasowań osadniczych, wciąż istnieje fizjonomiczne podobieństwo między przedwojennym pokoleniem Górnoślązaków a przesiedlonymi z Kresów wschodnich Polakami⁴⁸. Pomimo różnic językowych wciąż żyją tam ludzie mocno osadzeni w słowiańskiej przeszłości i naznaczeni jej niezmywalnym piętnem. Słowiańszczyzna jest dla pisarza pewnego rodzaju spoiwem, wykraczającym ponad kategorie etniczne czy językowe. Polacy stanowią integralną część tej

⁴⁵ Por.: Tamże, s. 139.

⁴⁶ Biemek, Horst: *Reise in die Kindheit. Wiedersehen mit Schlesien (Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem)*. Wydawnictwo „Wokół nas”, Gliwice 1993, S. 43 i n.

⁴⁷ Biemek, Horst: *Das Lied von der langen Kapitulation*. W: *Süddeutsche Zeitung*, nr 103, 4–5.05.1985, s. 139.

⁴⁸ Por.: Biemek, Horst: *Nur mit dem Kopf*. Tłumaczenie własne.

grupy. Górny Śląsk natomiast, choć wciąż prowincjonalny i położony na uboczu, przywodzi przed oczy topografię psychologicznych i fizjonomicznych właściwości człowieka Wschodu. Po tutejszych miastach, ulicach wciąż przechadzają się podobni ludzie, a w rysach ich twarzy odnaleźć można słowiańską melancholię, trud dnia codziennego, wieczne zamyślenie i inne dyspozycje temperamentu. Ich oblicza, poprzez swego rodzaju genetykę przekazu historycznego i kategorii kulturowej, wyraźnie uosabiają tamtejsze troski i doświadczenia, nadzieje i cierpienia. Funkcjonują one w tekstach pisarza jako fizyczna kronika życia, ale także zwierciadło otoczenia⁴⁹. W tych strictly fizjonomicznych elementach autor odnajduje atrybuty, wzięte jakby z przestronnych i nostalgicznych krajobrazów Wschodu. Są to: zamięłowanie do wolności wewnętrznej i skłonność do samotności.

Polacy – jacy właściwie?

Każdy autor konstruuje specyficzny wzorzec psychospołeczny Polaka i przypisuje mu szereg rozmaitych właściwości. Łączy ich natomiast dość specyficzna postawa wobec sąsiedniego narodu, którą tworzy mieszanina życzliwości, zdumienia, a czasem pobłażliwości. Jednak Horst Bienek nadaje swoim rozważaniom wymiar niezwykle emocjonalny, co wynika z jego doświadczeń codzienności NRD i obozowego lagru. Notatki autora są często zapisem osobistej historii, świadectwem wspólnoty losu i dróg duchowych w obrębie jednego kręgu kulturowego. Znakomita większość jego tekstów ma charakter lirycznej zadumy i filozoficznej kontemplacji, podczas gdy Grass dostarcza prosty, klarowny i obiektywnie racjonalny przekaz.

Z esejów Horsta Bienka wylania się portret ludzi Wschodu, zanurzonych w sieć inklinacji historycznych. Tego typu społeczności funkcjonują niemal jako ostatni bastion wartości duchowo-egzystencjalnych, wyrażonych w niezwykle przywiązaniu do ziemi, rodziny i w skomplikowanym systemie aksjologiczno-normatywnym. Autor, skłonny do przemyśleń natury egzystencjalno-metafizycznej, płynnie przechodzi od analizy na pułapie mikrospołecznym (natura śląska) do rozważań globalnych (natura słowiańska). Właśnie w ramach tej ostatniej mieści się wzorzec duchowy mieszkańców Polski. Według pisarza zasadniczym wyróżnikiem Słowian, czy w węższym zakresie Polaków są specyficzne rysy antropologiczne, ale dużo większe znaczenie ma tutaj świadomość własnej psyche i jej niezmierna emocjonalność, egzaltacja i melancholia.

Grass niemal w bezkompromisowy sposób rozprawia się z przedstawicielami sąsiedniego narodu, bowiem łączy go z nimi podszyty ironią przyjazny stosunek. Gani ich bogoojczyźniane przywiązanie do wątpliwych ikon narodowych, piętnuje skłonność do nadbudowywania wizerunku własnej historii, wytyka konkretne oznaki szowinizmu, karci za współczesny pasywizm polityczny. Z drugiej strony

⁴⁹ Zob.: Essay von Horst Bienek. W: Schlesischer Bilderbogen. Siedler Verlag, Berlin 1986, s. 17.

urzeka go ta cała dziwna mikstura charakterologiczna, która nakazuje stawiać opór w chwili zagrożenia, budzi więź i solidarność narodową, warunkuje autoironiczny sposób w obcowaniu z rzeczywistością i czyni niezbędnym trwanie w pogańsko-matriarchalnej pobożności. Obserwacje autora są skoncentrowane wyłącznie na tej jednej zbiorowości narodowej bez odwołań do sfery stricte antropologicznej, jak w przypadku Horsta Bienka.

Dwaj różni w swojej naturze przedstawiciele środowisk intelektualnych powojennej RFN przedstawiają Polaków w sposób wielopłaszczyznowy i urozmaicony. Ich refleksje i różnorodne punkty widzenia mogą być zatem pewnym punktem odniesienia w eksploracji polskiej substancji narodowej. Tym samym stanowią one jedną z wielu dróg wiodących do odpowiedzi na pytanie: kim i jacy jesteśmy?